

Alina Wóycicka

Papieski Wydział Teologiczny, Sekcja Andrzeja Boboli

UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ZABORZE AUSTRIACKIM.

Słowa kluczowe:

proletariat wiejski, religijność, zabory, teologia pastoralna;

Keywords:

rural proletariat, religiosity, partitions of Poland, pastoral theology;

Wstęp

Działalność Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich, znajdujących się w wyniku zaborów pod panowaniem austriackim, przebiegała w bardzo trudnych warunkach. Polska jeszcze przed rozbiorami była krajem rolniczym, biednym, z bardzo przestarzałym sposobem uprawy roli, prawie pozbawionym przemysłu. W takim stanie prowadzenie katechetycznej pracy, w tym: duszpasterskiej, oświatowej i dobroczynnej było bardzo trudne. Po utracie niepodległości ludność Galicji znalazła się pod bezpośrednim zarządem austriackim. Panujący w Austrii cesarze należeli do Kościoła Katolickiego, ale były to osobowości przesieknięte ideami Oświecenia. Nowi gospodarze nie przywiązywali należytą wagę do rozwoju gospodarczego, w tym zaniedbując przemysłowanie, zakładając, że prowincja będzie dostawcą żywności dla reszty Cesarstwa. Nie dążyli do polepszenia losu pracujących tam ludzi, a tym bardziej nie troszczyli się o ich potrzeby duchowe. Wzorem mocarstw ościennych pragnęli stworzyć Kościół pod zarządem cesa-

rskim - w jak najwi kszym stopniu odci ty od Stolicy Apostolskiej. W takich trudnych warunkach sprawowanie misji, chocia by biskupa, nad powierzon im grup ludzi sta wało si niesłychanie trudne. Wspólnota wiernych była mocno zró nicowana. Najwi ksz jej cz stawali chłopi - ludzie najbiedniejsi, zale ni od pana, wychowywani w posłusze stwie, bierni, przekonani, e od nich nic nie zale y. Ogromne przem czenie głodnej, ciemnej, niepi miennej, poni anej przez wła cicieli folwarków ludno ci sprawa ło, e ludzie ci yli w swoistym niezmiennym od pokole mikro wiecie „tutejszo ci”. Słowo pisane, w tym ksi eczki do nabo e stwa i prasa katolicka były dla nich niedost pne. Cał wiedz o wiecie czerpali z kaza oraz historii opowiadanych podczas spotka na lokalnych jarmarkach. Jak pisze Cywi ski: „abstrakcyjny kszałt pa stwa polskiego jest z tej perspektywy niemal niewidzialny”¹⁵.

Znacznie mniejsza liczebnie była grupa wła cicieli ziemskich, ludzi maj tnych i wykształconych, którym obowi zuj ce w tej grupie prawa zwyczajowe zabraniały zajmowania si prac fizyczn (w tym prac na roli). Ziemianie yj c z pracy innych ludzi, cz sto w okrutny sposób wyzyskiwali swoich poddanych, nie dostrzegaj c ci kiej sytuacji materialnej w jakiej yj , i potrzeby ul enia ich losowi. Podatni na modne w tym czasie idee o wieceniowe nie zawsze wykazywali nale yt gorliwo w wyznawaniu wiary i wypełnianiu praktyk religijnych. Tym samym byli mniej podatni na oddziaływanie duszpasterskie. Nie bez znaczenia był tu słaby poziom nauczania ko cielnego - szczególnie kaza . I chocia przedstawiciele obu grup yli na tym samym terenie, w jednej parafii, to jednak, poza uczestnictwem w uroczysto ciach ko cielnych, ka da ze społeczno ci yła osobno.

Wszystkie te czynniki utrudniały prowadzenie duszpasterstwa w ród ludno ci wiejskiej. W miastach, zamieszkałych przez ludzi wolnych, rzemie lników, kupców oraz pracowników administracji, sytuacja była inna. Utrzymuj cy si z własnej pracy - bardziej j szanowali. W korporacjach rzemie lnicznych i kupieckich obowi zywały wewn trzne prawa, dotycz ce kształcenia zawodowego oraz dbania (w niewielkim stopniu) o prawa ludzi pracuj cych. W rozwoju ycia religijnego du rol odgrywały bractwa, do których nale eli ludzie ze wszystkich grup społecznych. Nale cy do tych ugrupowa byli zobowi zani do równego traktowania wszystkich członków, wypełniania okre lonych praktyk religijnych oraz pracy charytatywnej na rzecz potrzebuj cych. W miastach opiek duszpastersk pełnili zakonnicy, cz sto posiadaj cy wi ksz wiedz w porównaniu z klerem diecezjalnym. Przeprowadzona przez władze pa stwowe likwidacja cz ci zakonów i bractw bardzo utrudniła prac Ko cioła na tym terenie.

Kolejn przeszkod w prowadzeniu owocnego duszpasterstwa był brak odpowiedniej liczby duchownych oraz trudno ci z formacj seminaryjn . Wyst puj cy na wielu terenach niedostatek wi ty i zwi zana z nim odległo od miejsca zamieszkania, utrudniały ludno ci dotarcie do ko ciołów.. Dodatkowo, du a cz placówek duszpasterskich była pusta – pozbawiona rezyduj cych na tym terenie kapłanów. Zła sytuacja gospodarcza utrudniała budow nowych wi ty . Warunki materialne miały bez-

¹⁵ B. Cywi ski, *Do wiadczenie sze ciu pokole* , „Znak” 292-293 (1978) nr 10-11, s. 1293.

sprzeczny wpływ na pasterską pracę Kościoła. Z tej racji spróbujemy przyjrzeć się bliżej tej sprawie.

1. Sytuacja gospodarcza i ludnościowa w Galicji

W wyniku pierwszego i trzeciego zaboru do Austrii zostały wcielone ziemie polskie zwane łącznie królestwem Galicji i Lodomerii. Terytorium to dzieliło się na Galicję Wschodnią, Galicję Zachodnią oraz Księstwo Cieszyńskie. Był to teren gęsto zaludniony z wysokim wskaźnikiem przyrostu naturalnego. Świadczy o tym następujące zestawienie, podane w tabeli 1. Był to kraj o bardzo zacofanej gospodarce rolnej, której produkcja nie była w stanie zaspokoić potrzeb żywieniowych ludności, która liczebnie szybko wzrastała.

Tabela 1 Wzrost liczby ludności w Galicji w czasie zaborów

Kolejne lata	1817	1848	1910
Liczba ludności	3.716.385	5.105.558	8.025.700

Źródło: C. Strzeszewski, M. Banaszek *Chrześcijaństwo i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1931*, red. C. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1982, s.1981.

Od czasu pierwszego rozbioru (1772) do wybuchu rewolucji w 1848 roku Galicja podlegała rządowi z Wiednia. Pod względem gospodarczym najlepszą sytuacją istniała w Królestwie Cieszyńskim, za najgorszą w Galicji Wschodniej oraz niektórych rejonach podgórskich Galicji Zachodniej. Władze austriackie traktowały Galicję jako zaplecze rolnicze, „Hinterland” dla obszarów uprzemysłowionych Austrii (właściwie Czech i Moraw). Z tej racji polityka władz była nastawiona, w stosunku do tej części państwa, na hamowanie rozwoju przemysłu poprzez wprowadzanie przepisów celnych, sprzyjających importowi artykułów przemysłowych z Austrii i Czech. Tendencji tej nie były w stanie zahamować starania Samorządu Krajowego, który od 1867 r. posiadał właściwe uprawnienia i możliwości działania. Wobec konkurencyjności towarów z Czech i Austrii przemysł galicyjski musiał przegrać. Podobnie dramatyczna sytuacja panowała w wytwórstwie rolniczym. Jak podaje Strzeszewski: „w latach 1871-1875 zlikwidowano nie tylko szesnast hut szkła, ale także pięć cukrowni. W wyniku tych działań od roku 1885 w wybitnie rolniczym okręgu nie ma przemysłu cukrowniczego”¹⁶. Pod koniec XIX wieku produkcja rolnicza ulega niewielkiej poprawie. W przemyśle ciemnym (w tym w przemyśle metalowym) aż do początku XX wieku obserwuje się spadek. Przykładowo: produkcja rudy żelaza, która w 1889r wynosiła 90 000 kwintali spadła w roku 1904 do 38 000 kwintali¹⁷. Wszystkie działania hamowały także proces wytwarzania nowych ulepszonych narzędzi i maszyn rolniczych.

¹⁶ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski do roku 1946*, t. 2, Poznań 1951, s. 251.

¹⁷ Tamże.

2. Warunki życia ludności w zaborze austriackim

W zaborze austriackim odsetek ludności z rolnictwa był zmienny i oscylował między wartościami 65-75%.

W kraju wybitnie rolniczym gospodarka wiejska była bardzo przestarzała. Powszechnie stosowano system trójpolowy, wyczerpywanie sił gleby z użyciem. Nowoczesne sposoby uprawy, w tym uprawa bezugorowa oraz nowatorskie systemy nawożenia wprowadzane w innych zaborach, na terenie Galicji były prawie nieznanymi. Grunty włościańskie były bardzo małe, a rodziny duże, wygłodzone i ubogie. To właśnie bieda utrudniała chłopom nabycie i wprowadzanie w uprawie stosowanych już w innych zaborach, szczególnie w Prusach, drogiej maszyny rolniczej (przy czym mechanizację uprawy wprowadzano tam głównie na wielkoobszarowych terenach folwarcznych). Prawie zupełny brak przemysłu w Galicji (w tym także przemysłu rolnego) jeszcze bardziej pogłębiał trudności.

O zacofaniu w tym zakresie świadczą zestawienie, podane w tabeli 2.

Tabela 2: Mechanizacja rolnictwa w poszczególnych zaborach:

średnia powierzchnia ziemi ornej przypadająca na jedną maszynę rolniczą

średnia powierzchnia ziemi ornej, w ha, na:	Wielkopolska Lata 1885 – 1907	Królestwo Polskie Rok 1910	Galicja Rok 1902
1 młockarni	40 ----21	94	377
1 siewnik	463----77	3 167	15 643
1 niwiark	6781---250	1 477	29 996

Źródło: J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich, w: Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 38.

Seria klęsk żywiołowych jakie nawiedziły tereny Galicji w połowie XIX wieku, kryzys agrarny z lat 1884-1895, a także działania wojenne prowadzone w latach 1806-1813 jeszcze bardziej utrudniły rozwój produkcji na tych terenach. Rozwój rolnictwa został prawie zahamowany. Dowodem tego był duży nieurodzaj ziemniaków – podstawowej uprawy okopowej oraz zbóż, co wiązało się z znacznym zmniejszeniem pogłowia zwierząt hodowlanych. W latach 1847-48 w wyniku głodu i rozwoju epidemii zmarło w Galicji Zachodniej (tylko na terenach podkarpackich) 200 000 osób. W latach wojen 1806-1813 dla wspomnianego obszaru, odnotowano czasowe zahamowanie przyrostu naturalnego o 13%¹⁸.

Położenie niżej wymienionych warstw społecznych było bardzo trudne. Przełożonym ze strony administracji państwowej był Mandatariusz, sprawujący nadzór zarówno nad chłopami jak i ludnością żydowską. Był to urzędnik opłacany przez dziedziców – bezpośrednio z nimi związany. Nad powierzonym sobie ludności sprawował władzę prawie absolutną, obejmując także sędziostwo, rolę nadzorca i policjanta. Jak podaje Wasylewski na przykład w Galicji chłop, a do Wiosny Ludów był traktowany jak tzw. zwierzę pociągowe

¹⁸ Por. J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju ...*, s. 38.

gowe. „Gdy brakło koni, chłopci bywali zaprz gani do pług”¹⁹. Chłop pa szczy niany był ciemny, ogłupiały od stuleci, gdy ani wła ciciel, ani pa stwo nie dbało o jego podstawowe wykształcenie. S dzono, e bardziej o wiecony szybciej upomni si o swoje prawa. Liczba szkół ludowych była bardzo mała. Szlachcic, zwłaszcza ten ubo szy, jednowioskowy nie dbał o rozwój swojej wiedzy (w tym rolniczej), tym bardziej nie zale ało mu na swoich poddanych. Chłop pozbawiony wolno ci osobistej, osadzony na ziemi pana nie miał poczucia przywi zania ani do ziemi, ani do Ojczyzny²⁰.

W sytuacji technicznie prymitywnej uprawy roli dochody nie zapewniały domownikom gospodarstwa mo liwo ci zaspokojenia podstawowych potrzeb. Co wa ne, nie wykazywano dbało ci o utrwalenie kultury ludowej, przechodz c oboj tnie obok pi kna obrz dów weselnych, do ynkowych, a tak e tych zwi zanych z po egnaniem zimy i witanie wiosny. W Galicji, szczególnie tam, gdzie zamieszkiwały skupiska ludno ci grekokatolickiej lub prawosławnej kultura polska konkurowała z bogat i pi kn , zwłaszcza w piewie, kultur rusk . W takiej sytuacji polska ludno wiejska ulegała procesowi ruszczenia, co cz sto ł czyło si z konwersj na prawosławie.

Osobnym problemem natury moralnej i społecznej pogarszaj cym trudn sytuacj chłopa, było pija stwo. Powszechna uprawa ziemniaka oprócz ywno ci dostarczała surowca do produkcji alkoholu. By zapewni zbyt wprowadzono obowi zek propinacji, zmuszaj cy ubog ludno do corocznego wykupu okre lonej ilo ci wódki. Przymus ten zniosła, co prawda cesarzowa Maria Teresa ukazem wydanym w 1775 r. (propinacj zniesiono ostatecznie w zaborze pruskim w roku 1845, w Galicji w 1889, a w zaborze rosyjskim w 1898). Alkohol sprzedawano te w karczmach prowadzonych głównie przez ydów. Do roku 1863 w niektórych wsiach było kilka takich miejsc. Jedna wypadała rednio na 50 chat. W karczmach cz sto si zbierano, obchodzono uroczysto ci domowe - zwłaszcza wesela. Istniał nawet obrz dowy piew, który weselnicy trzykrotnie piewali przed zamkni tymi drzwiami: „by karczmarz je otworzył i go ci weselnych przyj ł”. Pito z okazji innych uroczysto ci, takich jak jarmarki czy te wi ta religijne. Pija stwo dawało ludno ci mo no oderwania si od trudnej, niekiedy przera ajcej rzeczywisto ci. Podsumowuj c, pija stwo rujnowało gospodarzy ekonomicznie i moralnie.

Problemem zasadniczym była całkowita zale no wo cian od pana. Chłop ci ko pracuj c na przydzielonej ziemi nie miał nic własnego (ziemi, maj tku, narz dzi). W ka dej chwili pracownik mógł by usuni ty z zajmowanej ziemi i pozbawiony rodków do ycia. Pomimo ukazów cesarskich praktycznie adne prawo go nie chroniło. Ekonom mógł w ka dej chwili za da od rolnika dodatkowej pracy. Wła ciele wielkich folwarków, którzy w wi kszo ci nie potrafili, ani te nie chcieli, regularnie pracowa , cały ci ar pracy zrzucali na chłopca. Tak jak w innych zaborach, szlachta była przeciwna uwłaszczeniu chłopów²¹. W podobnym, konserwatywnym tonie wypowiadali si ró-

¹⁹ S. Wasylewski, *ycie w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 34.

²⁰ Por. Tam e.

²¹ Por. S. Wasilewski, *ycie w Polsce ...*, s. 403.

wnie biskupi²². W ocenie tej postawy należy uwzględnić fakt, że hierarchowie i wiatli przedstawiciele szlachty wiedzieli, że w Galicji ani chłopów, ani właściciele folwarków nie byli przygotowani do zmiany sposobów gospodarowania na szerszą skalę. Niski poziom wiedzy ogólnej i zawodowej oraz brak szkolnictwa rolnego hamował szerzenie wiedzy. Wspomniany już prawie zupełny brak przemysłu w tym także rolnego, uniemożliwiało takie przetworzenie płodów ziemi, aby mogły być przetransportowane na odległe rynki. To główne przeszkody przekreślające możliwość wprowadzenia jednorazowej, skutecznej a tak bardzo potrzebnej reformy gospodarczo-społecznej.

Jak podaje Strzeszewski po wprowadzeniu uwłaszczenia, w latach nieurodzaju, głód na wsi był widoczny już za czasów, gdy obowiązywała pańszczyzna. Drastyczne obniżenie plonów w gospodarstwie wymagało szczególnie wnikliwej kalkulacji oraz unowocześnienia uprawy a do tego chłop galicyjski, a nawet niektórzy właściciele folwarków nie byli zdolni²³.

Po zniesieniu pańszczyzny, czego dokonano jednorazowo reformą wymuszoną oddolnie (1846), chłopów nie miało środków umożliwiających zainwestowanie w rozwój własnego gospodarstwa. W latach nieurodzaju, aby pokryć te wydatki często zadłużali się u lichwiarzy, a później byli zmuszeni do sprzedaży swojego majątku. W latach 1873-1883 wystawiono na licytację około 13 000 gospodarstw chłopskich²⁴. Kryzys nie ominął także folwarków, których produkcja przez długie lata wykonywana była przez zmuszonych do tego właścicieli. Charakterystyczną działalnością właścicieli majątków ziemskich, Jackowski pisał: „Szlachcic polski uciskał chłopów głównie z powodu nieudolności w gospodarowaniu, był często rozpróbianym, nieznoszącym systematycznej pracy, stale jeżdżącym po sejmikach, niewiedzącym, co się dzieje w jego gospodarce, pozostawionym na łasce brutalnych, nieuczciwych rządców i ekonomów”²⁵. Po uwłaszczeniu wielu właścicieli nie miało środków pieniężnych by opłacić się najemną siłą. Stąd wielu zdecydowało się na parcelację swoich ziem²⁶. W wyniku przeprowadzonego jednorazowym aktem uwłaszczenia, ogromna liczba ludności pozostała bez własnego warsztatu pracy, a co za tym idzie bez środków do życia. Jak już zaznaczono kolejnym czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy był brak na tym terenie przemysłu, w tym także rolnego. Stosunek władz zaborczych skutecznie ograniczał zakładanie nowych przedsiębiorstw. Warto zaznaczyć, że przyczyny upadku gospodarczego na terenach zabranych były jednak głębsze i swoimi korzeniami sięgały jeszcze czasów przedrozbiorowych. Na ziemiach polskich „istniały, naruszane zresztą, prawne i zwyczajowe przeszkody, ograniczające udział szlachty w zajęciach przemysłowych i handlowych”²⁷. W tej sytuacji handel był prawie w całości w rękach ludności żydowskiej. Nieliczne

²² W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze austriackim*, w: *Historia Kościoła w Polsce* t. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Warszawa 1979, s. 621-628.

²³ Por. C. Strzeszewski, *Chrześcijańska myślenie...*, s. 38

²⁴ Por. Tamże.

²⁵ M. Jackowski, *Ułomność naszego narodu oraz środki ku sprostowaniu tychże*, Poznań 1870, s. 5-6.

²⁶ Por. J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju...*, s. 13-55.

²⁷ I. Ichnatowicz, *Przemysł, handel, finanse, Polska XIX wieku*. w: *Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1962, s. 58.

wielkie przedsięwzięcia gospodarcze, dla przykładu Kampania dla Handlu Czarnomorskiego Prota Potockiego, banki i domy handlowe, na przykład Piotra Teppera załamały się w 1793 r. Manufaktury, powstałe z inicjatywy króla, magnaterii i bogatych mieszczan produkowały głównie towary luksusowe dla niewielkiej grupy odbiorców. Produkcja rzemieślnicza, bardziej odpornych gospodarczo manufaktur mieszczańskich, nie mogła być eksportowana z powodu barier celnych i niedostatku środków transportu. Z tej racji wiele z tych zakładów upadło. Rzeczpospolita u schyłku swego istnienia była krajem rolniczym „z niewieloma tylko ośrodkami miejskimi zasługującymi na to nazwę, rozrzuconymi na rozległym obszarze, ludnym wprawdzie, lecz przemysłowo dołupstynnym i martwym”²⁸.

Dla zilustrowania tej tezy przytaczam opis prawdziwych ośrodków miejskich sporządzony w epoce przez wiedeńskiego podróżnika Aloisa Lwa – właściciela pracowni witrażu w Wiedniu. W latach 1883-85 podróżował on po zaborze galicyjskim. Odwiedził, między innymi: Kraków, Lwów oraz Przemyśl.

W swoich wspomnieniach Lwa określa Kraków jako miasto prężne, pełne zabytków, szanujące swoją przeszłość, miasto bogate, w którym odnawia się stare budowle i wznosi się nowe w ładnym stylu.²⁹ W proces restauracji zabytków zaangażowane było duchowieństwo, z którym swobodnie rozmawiał. Miasto pełne radosnych ludzi, w tym wielu pogodnych, kolorowo ubranych wieśniaków, w którym nie raził autora wspomnień brud dzielnic żydowskich. W czasie jego pobytu akurat przypadała rocznica Bitwy pod Raławicami, we wszystkich oknach był wystawiony portret Tadeusza Kościuszki, którego ludność darzyła wielkim szacunkiem. Hucznie obchodzono te żydowskie święta „Purim”. W Sukiennicach była wystawa obrazów a w mieście działało Muzeum Narodowe. Kościoły były bogato urządzone, pełne witraży i bogatych dzieł sztuki. Lwów jednak określał jako miasto szare i bez pomysłu, choć i tam była wystawa obrazów. Ponadto, we Lwowie również remontowano kościoły.³⁰ Natomiast w Przemyślu było bardzo dużo wojska i żydów. Całe miasto było oświetlone elektrycznie. Wiatry odremontowane. Duchowieństwo pracujące w Przemyślu brało czynny udział w organizacji prac konserwatorskich. Brał w nich udział gdy był jeszcze kanonikiem, późniejszy biskup Puzyna. Za czasów Józefińskich w mieście były zamki tylko trzy wiatry w tym kościół jezuitki, który został zamieniony na magazyn. Autor

²⁸ Por. Tamże, s. 61.

²⁹ Remontowano między innymi: Katedrę na Wawelu, Bazylikę św. Franciszka z Asyżu, Kościół św. Idziego. Za wiatry budynków wieckich remontowano kamienice „pod Konikiem” (z końca XIV wieku), „pod Kanarkiem”, odbudowywano spalony kamienic Adamajewski, zniszczony przez pożar miasta w 1850 roku.; www.zabytki.krakowa.com

³⁰ Nie wiadomo dokładnie, jakie kościoły miał autor na myśli. W czasie jego podróży remontowano Cerkiew Ormiańską pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kościół ten, istniejący od XIII wieku (początkowo jako drewniany), był kilkakrotnie modernizowany. W 1862 r. rozpoczęła się kolejna modernizacja wnętrza, prowadzona pod kierunkiem Grzegorza Michała Szymonowicza. W 1879 roku rozpoczęto przebudowę dzwonnicy, która ciągnęła się aż do końca stulecia. Kościół św. Anny, wzniesiony w roku 1509, jako drewniana wiatra dla czeladzi krawieckiej, dwukrotnie remontowano, w latach 1824 oraz 1863. https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Zabytki_Lwowa

„dodaje, że z dachu tego kościoła zostały zdjęte miedziane kopuły, a blacha została sprzedana żydowi w cenie poniżej jej wartości³¹.”

Jednak wieszko miasteczko Galicji było w stanie prawie zupełnego upadku. Opis zapewne przesadny, ale niewiele odbiegający od stanu faktycznego znajdujemy w pierwszej księdze *Monachomachii*:

„W mieście, którego nazwiska nie powiem,
 Nic to albowiem do rzeczy nie przyda;
 W mieście, ponieważ zbiór pustek tak zowie,
 W godnym siedlisku i chłopa, i żyda,
 W mieście — gród, ziemstwo trzymało albowiem
 Stare zamczysko, pustoty ohyda — Było trzy karczmy, bram cztery utorki,
 Klasztorów dziewięć i gdzie indziej domki.”³²

Brak wolności państwowej, upadek gospodarczy uniemożliwiający wprowadzenie koniecznych reform, nierówność społeczna, próżność szlachty, wyzysk chłopa, groźba wybuchu rebelii, niski poziom intelektualny wieszko społeczeństwa, niedostatek szkół – nawet elementarnych, pijactwo, głód i niedożywienie. Oto warunki w jakich Kościół katolicki musiał prowadzić swoją działalność.

3. Organizacja Kościoła Katolickiego w Zaborze Austriackim (1772-1815)

Cesarze Austrii – jedyni wśród zaborców – wyznawali katolicyzm. Dla polskich władz kościelnych wydawało się to sytuacją pomyślną. Byli to jednak ludzie żyjący z ideami swojej epoki. Jak w całej ówczesnej Europie, tak i w Galicji modne były prądy oświeceniowe. Te nie ominęły struktur kościelnych. Nowy ruch umysłowy postulował wprowadzanie w państwach reform, m.in. zreformowania struktur kościelnych, wiążącego uzależnienia kleru od państwa - z pomniejszeniem roli Rzymu, a w skrajnych przypadkach postulowano utworzenie Kościoła narodowego w Austrii. Cesarz Józef II po jego śmierci cesarzowa Maria Teresa wprowadzili szereg głębokich reform, zwanych od ich imion Józefinizmem lub Terezjanizmem. Zapoczątkowany w 1740 r. proces zmian miał trzy fazy. Faza pierwsza obejmuje okres od 1740 do 1790 roku. W tym okresie rozwija się wspomniany ustrój dochodzący do swojej pełni w dziesięciolecie 1780-1790. Od 1835 roku system jest stopniowo łagodzony, by zaniknąć w drugiej połowie XIX wieku. Józefinizm dążył do całkowitego podporządkowania Kościoła katolickiego państwu z ograniczeniem prerogatyw Stolicy Apostolskiej. Do najważniejszych inicjatyw należały: zakaz apelacji do Rzymu bez zgody państwa (12.X.1776); zarządzenie, by bulli i inne rozporządzenia Stolicy Apostolskiej, były ogłaszane przez władze państwowe; ograniczenie prerogatyw nuncjatury i anulowanie szeregu przepisów Prawa Kanonicznego (2.XII.1775); zniesienie Prawa Azylu (16.I.1783); nowe prawo małżeńskie (14.IV.1781); zniesienie przysięgi składanej wcześniej przez kandydatów na biskupów przed otrzymaniem święceń, na wierność Stolicy

³¹ A. Laskowski, *Kraków i Galicja u schyłku XIX w. w oczach wiedeńskiego witrażownika Aloisa Lwa*, „Studia Historyczne” 1 (217) 2012, s. 203.

³² I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, Warszawa-Kraków-Poznań 1921, s. 8-9.

Apostolskiej (11.IX.1781); zamknięcie diecezjalnych seminariów duchownych i otwarcie jednego Seminarium Duchownego we Lwowie (1782); nowe formy przy mianowaniu proboszczów, uzależnienie mianowania kandydatów od władzy państwowej (Cesarzowa i jej następcy mianowali także biskupów łacińskich, unickich i ormiańskich); wprowadzenie zakazu kumulacji beneficjów kościelnych (13.VIII.1874); nakaz rezydencji beneficjentów w swoich dobrach (10.VI.1875). Ponadto zredukowano liczbę wikali kościelnych oraz ograniczono prawo wizytacji, ogłoszono normy regulacji terenów parafii (w miastach parafia nie mogła obejmować przedmieść), zniesiono urząd biskupa sufragana i zniesiono bractwa kościelne (22.V.1783). Po dokonaniu drugiego (1792) i trzeciego (1795) zaboru ziem polskich dokonano akcji separacji diecezji i prowincji zakonnych. Odebrano majątek kościelny tworzący w zamian fundusz religijny, z którego wypłacano duchownym uposażenie (28. II.1792). Zabroniono przyjmowania do zakonu osób przed ukończeniem 24 roku życia. Cesarzowa postawiła kapłanom wymóg odbycia trzyletnich studiów teologicznych przed przyjęciem święceń kapłańskich (1753)³³. Józefinizm został zniesiony dekretem cesarza Fryderyka Józefa (18.IV.1850r.).

Władcy w myśl idei Oświecenia uważali, że mogą rzucić Kościół samodzielnie w charakterze najwzrostszych biskupów. Ta postawa była powodem surowej oceny wprowadzonych reform przez Kościół Rzymski. Z drugiej strony duchowni obrzdu greckiego zmiany przyjęli z aprobatą. Podkreślano zniesienie upoledzenia kleru unickiego poprzez podniesienie poziomu wykształcenia oraz statusu materialnego. Księża posługujących w obrzdu wschodnim cieszyło wprowadzenie przez cesarza Marię Teresę zarządzenia, które zakazywało nazywania kapłanów unickich popami i nakazywało traktowanie ich na równi z księżmi rzymskimi (1774 r.)³⁴. Według wytycznych rządu wiedeńskiego Kościół miał być sojusznikiem tronu.

Sejm w Galicji składał się z trzech stanów: duchownego, magnackiego i szlacheckiego. Warto tu zaznaczyć, że w skład deputowanych wchodził duchowni z Kościoła rzymskokatolickiego oraz biskup obrzdu wschodniego, który w Rzeczypospolitej takich uprawnień nie posiadał. Ta zmiana miała niewątpliwie wpływ na pozytywne nastawienie duchownych tego obrzdu do postanowień władzy cywilnej. Cesarze uważali, że duchowni, mając swojego przedstawiciela w Izbie wniwby z tego tytułu osobami wspierającymi system polityczny. Z tej racji wymagano od nich czytania z ambony rozporządzeń władzy cywilnej, co niekiedy zastępowało czytanie ewangelii. By móc kontrolować kazania, wymagano, by kapłan odczytywał homilię wcześniej przygotowaną na piśmie. Roztoczono wzmożoną kontrolę nad działalnością zakonów. Człyste zmiany granic parafii utrudniały kapłanom i wiernym orientację w zakresie podległości jurysdykcyjnej. Wszystkie te czynniki dezorganizowały działalność Kościoła³⁵.

³³ J. Wysocki, *Kościół Katolicki w Zaborze Austriackim, w latach 1772-1815*, w: *Historia Kościoła w Polsce 1764-1945*, t. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Warszawa 1979, s. 235-270.

³⁴ L. Biełkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów - II połowa XVIII*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce 966-1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin-Warszawa 1980, s. 173-198.

³⁵ Por. Tamże.

4. Organizacja kościoła katolickiego w Galicji

Kościół Rzymski posiadał jedną metropolię we Lwowie, której podlegały diecezje Krakowska, Przemyska i Tarnowska. Galicyjska część diecezji krakowskiej liczyła 100 dekanatów, 1 060 parafii, 348 innych placówek duszpasterskich, 2 040 kapłanów (diecezjalnych i zakonnych) oraz 4 140 418 wiernych. Kościół Greckokatolicki (Unicki) posiadał jedną metropolię we Lwowie, 1 875 parafii, 2 478 kapłanów oraz 3 461 100 wiernych.

Rozmieszczenie parafii rzymskokatolickich było mniej więcej równomierne w całej Galicji, natomiast parafie greckie były zgrupowane głównie w Galicji wschodniej. Zdarzało się, że jedna parafia rzymskokatolicka obsługiwała kilka gmin. Wobec istniejących w wielu miejscach trudno było z dotarciem ludności do kościoła podjąć kroki, by zapewnić wiernym dostęp do wiary. W takich miejscach starano się budować nowe wiary. Miało to miejsce głównie w Galicji Wschodniej.

Tabela 3 Organizacja kościoła katolickiego w Austrii w latach 1815-1891

Nazwa metropolii	Dekanaty	Parafie i inne placówki duszpasterskie	Księża	Wierni	średnia liczba wiernych na jedną placówkę / jednego kapłana	
Łacińska+ Ormianie	1000	1408	2040	4140418	2441	2029
Grecka	-----	1875	2478	3461100	1846	1875

ródło: B. Kumor, *Metropolia Lwowska obrządku łacińskiego*, w: *Historia Kościoła...*, s.621.

W parafiach unickich przeprowadzono regulacje polegające na redukcji wielu małych i słabych ekonomicznie jednostek i łączenie ich w większe. Szczególnie w miasteczkach, gdzie się parafii była bardzo gęsta, niektóre z nich likwidowano lub przekształcano na filie. Z ogólnej liczby 3 500 placówek unickich (przed wprowadzeniem reform Józefińskich) zostało w roku 1895 tylko 1 893, co obrazuje tabela nr4. Dzięki reformom duchowni unicy mieli lepsze warunki pracy w porównaniu z księżmi Kościoła rzymskiego³⁶.

Przeprowadzone zmiany miały zasadniczo ułatwić dostęp wiernych do kościołów parafialnych oraz wzmocnienie, głównie w aspekcie ekonomicznym, parafii i obsługujących je księży. Jednak nie wszędzie tak się działo. Często na wsiach zamieszkiwanych przez ludność obu obrządków nie tworzyło się parafii rzymskokatolickich nawet wtedy, gdy ludność wyznania rzymskokatolickiego było więcej. Zdarzało się, gdy odległość od kościoła rzymskiego była znaczna, że miejscowa ludność chrzczyła swoje dzieci w cerkwiach, a kapłani często nie odsyłali metryk do parafii rzymskich, wpisując chrzczone dzieci do księgi swojego obrządku.

³⁶ Por. Tamże, s. 173-180.

Tabela 4. Sieć parafialna kościoła katolickiego w Austrii po wprowadzeniu Reform Józefińskich (dane z roku 1895).

Organizacja kościelna	Liczba parafii	Liczba kapłanów	średnia liczba kapłanów na 1 parafi
Rzymskokatolicka oraz Ormiańska	876	1 579	1,8
Greckokatolicka	1 893	2 579	1,4

ródło: W. Urban, *Dzieje kościoła w zaborze austriackim...*, s. 581.

Odrywanie ludności polskiej od zwyczajów, obrzędów, wiejskiej kultury, w której tkwiła ona od pokoleń, sprzyjało procesowi zruszczenia. Na rusyfikację, zwłaszcza kresowej, złożyły się warunki społeczne, słaba wiadomość chłopów polskiego (prawie zupełny brak szkół), wpływ monarchii, atrakcyjność kultury ruskiej (zwłaszcza pieśń i strój), a także małżeństwa mieszane. W sytuacji, gdy liczba kościołów i księży obrządku rzymskiego był niewystarczająca, miejscowa ludność zaspakajała swoje potrzeby religijne w cerkwiach unickich. Takie postępowanie było często interpretowane przez duchowieństwo jako zmiana obrządku, z wpisaniem wiernych do własnych ksiąg parafialnych³⁷. Proces wynaradawiania wiejskiej ludności polskiej ze zmian obrządku na wschodni był dla władz austriackich korzystny, gdyż jak już zaznaczyłam, duchowni greckokatolicki byli bardziej ulegli miejscowej władzy cywilnej, a to sprzyjało utrzymaniu w karnej wiernych podlegających ich kontroli.

Wykształcenie kleru diecezjalnego i zakonnego w większości przypadków bardzo niskie. Obowiązek budowy w każdej diecezji seminariów duchownych wprowadził Sobór Trydencki. Kształcenie księży nie było jednak łatwe. Wydziały teologiczne i seminaria o wysokim poziomie kształcenia, które mogłyby być dla kadry profesorskiej istniały tylko w Krakowie i Lwowie, a poza granicami Austrii także w Petersburgu, Warszawie i Wilnie. Placówki te borykały się z brakiem środków finansowych na ich utrzymanie, a także z brakiem odpowiedniej kadry profesorskiej. Zmuszało to biskupów do powierzenia prowadzenia wykładów absolwentom miejscowego seminarium ludziom niedostatecznie wykształconym, którzy (choć byli do tego zobowiązani) nie mieli często możliwości uzupełniania własnej wiedzy. Do czasu kasacji działały te seminaria zakonne, ale w nich podobnie - jako wykształcenia nie zawsze była wysoka³⁸. Od sposobu szkolenia zależał poziom wykształcenia przyszłych księży. Państwo dążyło by edukację kleru kierowali w większej mierze urzędnicy cywilni niż władze duchowne. W seminariach w większości były podręczniki austriackie lub niemieckie, merytorycznie dobre, lecz nie zawsze podające wiernie naukę katolicką i skłaniające do febronianizmu. Jedynie Ojcowie Misjonarze w swoich zakładach naukowych starali się o inne podręczniki, zarówno w niemieckich i austriackich poprawiali istniejące bądź wykształceni kleryków

³⁷ Por. B. Kumor, D. Olszewski, *Episkopat, duchowieństwo, duszpasterstwo*, w: *Historia Kościoła...*, s. 584-592.

³⁸ Por. L. Biełkowski, *O wiecenie i katastrofa...*, s. 210.

miała po ukończeniu studiów pełnić służbę kapłańską w parafiach wiejskich. Z tej racji w nauczaniu główny nacisk padał na stronę praktyczną. Uczono dobrego administrowania parafii, poprawnego sprawowania kultu (nabożeństwa, sakramenty), głoszenia kazań oraz nauczania katechizmu³⁹. Skutkiem tego do parafii trafiali ludzie, których wiatochowski charakteryzuje następująco: „Subiekta ograniczone, zabobonne, nieobyczajne, nierządne, prócz machinalnego nabożeństwa liturgicznego na naukowe kazania zdobyć się nie umiejące, po wiakszej części proboszczami wiejskimi”⁴⁰. Cesarzowa Maria Teresa, chcąc podnieść poziom wykształcenia kleru, wydała zarządzenie, aby alumnicy odbywali odpowiednie studia teologiczne przed otrzymaniem święceń (1753 r.). Zniesiono szereg seminariów diecezjalnych i studiów zakonnych, a na ich miejsce utworzono we Lwowie dwa seminaria generalne, jedno dla katolików rzymskich, drugie dla grekokatolików. Unowocześniono program nauczania wprowadzając jednocześnie ducha gallikanizmu i febronianizmu. Wprowadzając wszystkie te zmiany, zgodnie z duchem Oświecenia dąłono do tego, aby podnieść poziom kształcenia kleru, a ponadto wychować przyszłych duszpasterzy w duchu lojalności w stosunku do władz państwowych. Nakazano księżom by odczytywali z ambon ogłoszenia państwowe, szerzyli oświatę, uczyli uprawy ziemi oraz przekazywali wiernym podstawowe wiadomości medyczne⁴¹.

W duszpasterstwie obok kleru diecezjalnego zaangażowani byli także zakonnicy. W Galicji przed wprowadzaniem reform józefińskich większość klasztorów była bardzo gęsta, szczególnie w miastach. W centralnej części dużych miast było czasami kilka solidnie zbudowanych bogatych domów zakonnych, stojących w ścisłym sąsiedztwie ubogich domów miejskich. Ta sytuacja wzbudzała niechęć okolicznych mieszkańców do zakonników dlatego, że głównym zajęciem wielu z nich była modlitwa i kontemplacja, czynności, których ludzie Oświecenia, szczególnie z warstw rzeszycy nie rozumieli. Uważali oni mnichów za „darmozjadów”, a ich zajęcie za marnotrawienie czasu. Stąd wydano rozporządzenie o zamknięciu klasztorów szczególnie tych, „ale nie wyłącznie, nastawionych na modlitwę i kontemplację”. W wyniku przeprowadzonej przez cesarza Józefa II kasaty, ze 152 klasztorów męskich istniejących w Galicji (po kasacji Jezuitów), pozostało około 70, a z 24 klasztorów żeńskich tylko 11. Z zakonów zostawiono głównie te, których członkowie prowadzili działalność charytatywną jak: ss. Szarytki, oo. Teatyni, oo. Bazylianie. Zostawiono także Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny, pod których zarządem było w 1888 roku 49 ochronek dla dzieci, w tym 9 w diecezji krakowskiej⁴². Zlikwidowanie klasztoru męskiego oznaczało koniec duszpasterskiej pracy zakonników, pracy – niejednokrotnie jako ciowo lepszej od działań kleru wieckiego⁴³. Wraz z likwidacją klasztorów zostały zamknięte wszystkie działające przy nich przytuł-

³⁹ A. Dylągowa, *Od upadku państwa polskiego do powstania listopadowego*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce 966-1945 - zarys przemian*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 203-211.

⁴⁰ J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo w Polsce...*, 1980, s. 153.

⁴¹ Por. A. Dylągowa, *Od upadku...*, s. 179.

⁴² Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia jednej z takich ochronek znajdujemy w Kocielej Kronice Zagranicznej – „Przegląd Katolicki” 51 (1898), s. 819.

⁴³ „Przegląd Katolicki” 51 (1898), s. 878.

ki, sieroci ce i hospicja. Podobne skutki wywołała likwidacja bractw kościelnych, z których wiele prowadziło działalność charytatywną. W szczególnie trudnej sytuacji byli chorzy psychicznie⁴⁴. Działalność charytatywną po likwidowanych instytucjach i grupach przejmowało i rozwijało zało one w miejsce likwidowanych bractw – Bractwo Miłosierdzia. Jego członkowie poza pracą charytatywną byli zobowiązani do prowadzenia działalności w środowisku ludności.

5. Religijność ludności katolickiej

W Galicji mieszkali katolicy trzech obrządków. Najliczniejsi byli przedstawiciele łacińskiego. Oprócz nich byli grekokatolicy (Unicy) oraz Ormianie. Każdy obrządek miał własną hierarchię i wiatynie. Z innych wyznań najliczniejszą grupę stanowili żydzi. Religijność prostego chrześcijańskiego ludu była arliwa, prosta, nie pozbawiona zabobonów. „Masy ludowe wsi i miast pozostawały wierne tradycyjnej religijności, grupowały się wokół swojego księdza, swojej parafii, czasami swojego klasztoru”⁴⁵. Tłumnie uczestniczono w nabożeństwach, procesjach, przystępowano corocznie do sakramentów wiary oraz pielgrzymowano do sanktuariów. Wiosną uroczysto obchodzono polewanie ziemi i ziarno przeznaczone na zasiew. Jesienią wierni obchodzili pierwociny plonów dziękując Bogu za niwa. Ogromnie popularny, nie wolny od elementów zabobonu był kult relikwii (czasami w tępłego pochodzenia). Podczas jarmarków ludowych zdarzały się wypadki sprzedaży fałszywych relikwii. Uroczysto obchodzono wiatynie kościelne. Było ich dużo, bo obchodzono zarówno łacińskie jak i unickie⁴⁶. W ramach utrwalonych zwyczajów po wiatynie nabożeństwach wierni spotykali się w karczmach spędzając czas na zabawach, suto zakrapianych alkoholem. Problem ten był tak nabrał, że stał się kim argumentem za zmniejszeniem liczby wiatyn, co pó nie miało miejsce. Zwolennicy ograniczenia twierdzili, że ludność bardziej uroczysto i z większą uwagą uczestniczyła w liturgiach wiatynnych, gdyby d one rzadziej obchodzone.

W warunkach w jakich funkcjonował Kościół rzymski i unicki, wierni niejednokrotnie nie mogli pogłębiać swojej duchowości i wiedzy. Niski poziom wykształcenia (duży procent było analfabetami) odcinał ich od słowa pisanego. W tej sytuacji wierni czerpali swą wiedzę religijną wyłącznie z kazań i katechez głoszonych przez duchownych. Do sakramentów Pokuty i Eucharystii przystępowano przeważnie raz do roku w okresie wielkanocnym.

Zakończenie

W niniejszym tekście starałam się przedstawić wielorakie uwarunkowania życia religijnego ludności w zaborze Austriackim. Trudna sytuacja Kościoła działającego w Zaborze Austriackim, brak odpowiedniej ilości wiatyn, niski poziom intelektualny

⁴⁴ A. Wóycicka, *Opieka nad chorymi psychicznie w Polsce okresie zaborów*, „Pielęgniarka i położna”, 3 (1999), s. 9.

⁴⁵ Por. L. Biełkowski, *O wiecenie i katastrofa...*, Lublin 1980, s. 218.

kleru i trudno ci w jego kształceniu, słaba jako kaza i katechezy, okrutne postępowanie warstw o wieconych – szczególnie wla cicieli ziemskich wobec podległych im włościan – to warunki, w których przebiegało życie religijne prostej ludności. Należy dostrzec coś wyjątkowego w tym, że w takich sytuacjach ludzie masowo zachowywali wiarę ojców i bronili jejarliwie.

DETERMINANTS OF THE CATHOLIC CHURCH ACTIVITY IN THE AUSTRIAN PARTITION

Summary:

An attempt is undertaken in the paper of accounting for all the factors that in the opinion of the author, exerted an influence, either directly or indirectly, on the pastoral activity of the Roman Catholic Church, functioning within the territory of the Austrian partition of Poland. The factors in action were of diverse character. Austrian authorities tried to take over the leading role in the Church, putting obstacles to the contacts of bishops with the Holy See. The pastoral activity was based on the work of the clergy, whose number was insufficient, and, in addition, they were relatively poorly educated. The liquidation of numerous male religious orders, previously active within this territory, which was carried out by the authorities, made the problem even deeper. The shortage of the secondary schools made it difficult for the young to fulfill the conditions for enrollment in the priestly seminaries.

There was also a shortage of churches, especially in the rural areas, while the civilian authorities were not always granting permissions to construct the new ones. More than half of the faithful had no education, even at the elementary level, which made impossible a wider pastoral activity based on printed documents. The landowners, who lived largely off the work of peasants, did not care much for the conditions of living nor for the preservation and development of the rich peasant culture. They were also frequently under the influence of the still lively ideas of the Enlightenment and so did not put adequate effort into their own religious life.

The economic backwardness of Galicia, the Austrian part of Poland, and the common poverty of the population narrowed down the material basis for upkeep and for the activity of the clergy. Similarly, it hampered significantly the charity work, conducted by the female religious orders.

Bibliografia:

BIE KOWSKI L., *O wiecenie i katastrofa rozbiorów - II połowa XVIII*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce 966-1945*, (Red.), Kłoczowski J., Lublin-Warszawa 1980.

- CYWI SKI B., *Do wiadczenie sze ciu pokole* , „Znak” 292-293 (1978) nr 10-11.
- DYL GOWA A., *Od upadku pa stwa polskiego do powstania listopadowego*, w: *Chrze cija stwo w Polsce 966-1945 - zarys przemian*, (Red.), Kłoczowski J., Lublin 1980.
- ICHTANOWICZ I., *Przemysł, handel, finanse, Polska XIX wieku*. w: *Pa stwo, społeczne stwo, kultura*, (Red.), Kieniewicz S., Warszawa 1962.
- JACKOWSKI M., *Ułomno ci naszego narodu oraz rodki ku sprostowaniu tych e*, Pozna 1870.
- KIENIEWICZ S. (Red.), *Pa stwo, społeczne stwo, kultura*, Warszawa 1962.
- KŁOCZOWSKI J., (Red.), *Chrze cija stwo w Polsce 966-1945 - zarys przemian*, Lublin 1980.
- KRASICKI I., *Monachomachia i Antymonachomachia*, Warszawa-Kraków-Pozna 1921.
- LASKOWSKI A., *Kraków i Galicja u schyłku XIX w. w oczach wiede skiego witraownika Aloisa L wa*, „Studia Historyczne” 1 (217) 2012.
- ŁUKASIEWICZ J., *Drogi rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich*, w: *Polska XIX wieku. Pa stwo, społeczne stwo, kultura*, (Red.), Kieniewicz S., Warszawa 1982.
- RUTKOWSKI J., *Historia gospodarcza Polski do roku 1946*, t. 2, Pozna 1951.
- STRASZEWSKI C., BANASZEK M., *Chrze cija ska my l i działalno społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1931*, Warszawa 1982.
- URBAN W., *Dzieje Ko ciola w zaborze austriackim*, w: *Historia Ko ciola w Polsce t. 2*, (Red.) Kumor B., Oberty ski Z., Warszawa 1979.
- WASYLEWSKI S., *ycie w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 2008.
- WÓYCICKA A., *Opieka nad chorymi psychicznie w Polsce okresie zaborów*, „Pielgniarka i poło na”, 3 (1999).